

Pionki na biało-czerwonej szachownicy: polityczny i medialny dyskurs o pomnikach na przykładzie „Czterech śpiących”, „Organów” Hasiora oraz rzeszowskiego Pomnika Walk Rewolucyjnych

JAGODA MYTYCH

Uniwersytet Jagielloński

Streszczenie

Trudno powiedzieć, czy większe znaczenie ma wzniesienie pomnika ku chwale danej osoby bądź idei, czy zburzenie go. Coraz częściej takie akty to jedynie polityczne kaprysy i granie przez zmieniające się u władzy obozy polityczne „pod swój elektorat”. We współczesnej Polsce pamięć i upamiętnianie są bowiem stale instrumentalizowana politycznie. Dobrze widać to na przykładzie tzw. pomników wdzięczności – monumentów stawianych tuż po zakończeniu wojny celem upamiętnienia żołnierzy Armii Czerwonej i wyrażenia (dyskusyjnej) wdzięczności. Ich dalsze losy stały się tematem licznych debat: czy powinny pozostać nienaruszone, zostać zmienione, a może zupełnie zniknąć z przestrzeni publicznej. W tekście autorka chce zaprezentować kilka z możliwych strategii postępowania z problematycznymi upamiętnieniami oraz ich polityczny i medialny dyskurs. Do analizy wybrane zostały trzy monumenty, które są lub były zlokalizowane w różnych miejscach Polski: warszawski pomnik Pomnik Braterstwa Broni („Czterech śpiących”), „Organy” Hasiora z przełęczy Snozka (Gorcel/Pieniny) oraz rzeszowski Pomnik Czynu Rewolucyjnego. Metafora pionków na biało-czerwonej szachownicy to nie tylko nawiązanie do polskich barw narodowych, ale także próba zobrazowania dynamiki związanej z tymi pomnikami: protestów, kampanii, kontr-upamiętnień czy politycznej presji. Pod uwagę brane będą także relacje architektoniczne, kontekst socjokulturowy oraz dawne i obecne znaczenie tych pomników.

Słowa-kлючe: pomniki, upamiętnienia, dekomunizacja, Armia Czerwona, Władysław Hasior

Abstract

Commemorative monuments as pawns on the white and red chessboard: political and media discourse of Monument to Brotherhood in Arms (Warsaw), Hasior's Iron Organs and Monument of the Revolutionary Deed (Rzeszow)

It's difficult to decide what is of more significance: raising or overthrowing a monument dedicated to a person or an idea? Both decisions are first of all political and are as pragmatic as the politics itself. In modern Poland the notion of memory is often being exploited. There are dozens of "monuments of gratitude" built shortly after the Second World War to commemorate the Red Army's soldiers and to express questionable gratitude to the Soviet Union. This gives politicians plenty of room to have their saying on the remnants of the Communist era: let them rest as they are, modify them or destroy completely in the name of patriotism. In the following text the author wants to present potential strategies of dealing with dubious pieces of architecture that may bring back disturbing memories of historical trauma on the basis of three Polish monuments from Warsaw, Pieniny Mountains and Rzeszów – the latter being my main case study. Why the pawns and the white and red chessboard metaphor? Not only because these are the colours of the flag of Poland, but also due to the social dynamics of the subject i.e. protests, international campaign to protect socialist era monuments (#thanksRzeszow) or the pressure from the new right-wing government to remove them. The paper presents the history and media discourse on the selected monuments together with their mutual relationships in the architectural space, socio-cultural contexts, and the past and actual meaning.

Keywords: monuments, commemoration, decommunization, Red Army, Wladyslaw Hasior

Coraz częściej kwestią sporną jest to, czy większe znaczenie ma wzniesienie pomnika ku chwale danej osoby bądź idei, czy zburzenie go. Takie akty odbierane są jako polityczne kaprysy i granie przez zmieniające się u władzy obozy polityczne „pod swój elektorat”. Teksty kultury, wśród nich pomniki, traktowane są przez decydentów jak pionki. Zupełnie natomiast inaczej patrzą na nie mieszkańcy miast i regionów, w których rozgrywa się ta architektoniczna szarada. Jak pokazują sondaże, ich zdania np. na temat tzw. „pomników wdzięczności” i obiektów będących „reliktami dawnej epoki” bywają zaskakująco odmienne od dyskursu politycznego. Zwłaszcza jeśli pomnik stał się symbolem miasta, dawno już oderwanym od swojego politycznego znaczenia.

W swoim tekście chcę się przyjrzeć dyskursowi o pomnikach, który realizowany był w różnych źródłach: dekretach, ustawach i uchwałach, oficjalnych wypowiedziach polityków, opracowaniach naukowych, sondażach i badaniach opinii, tekstach informacyjnych i publicystycznych, w przewodnikach, a także na płaszczyźnie działań performatywnych. Do analizy wybrałam trzy monumenty, które są lub były zlokalizowane w różnych miejscach Polski: warszawski pomnik Pomnik Braterstwa Broni („Czterech śpiących”), Pomnik ofiar walk wewnętrznych po II wojnie światowej („Organy”) Hasióra z przełęczy Snózka (Gorce/Pieniny) oraz rzeszowski Pomnik Czynu Rewolucyjnego.

– Pomników nie powinno się burzyć. Przez to, że wyburzy się pomnik, historii nie zmienimy¹ – powiedział w 2016 roku na łamach Onet.pl, Maciej Chłodnicki, rzecznik prezydenta Rzeszowa. Był to komentarz do pomysłu dyrektora podkarpackiego oddziału Europejskiego Centrum Ścigania Zbrodniarzy Komunistycznych i Faszystowskich, aby zdemontować wspomniany wyżej rzeszowski monument. Z drugiej strony warto historię odkłamywać i tę rolę przypisuje się badaczom. O zasadności „pomników wdzięczności Armii Czerwonej” antropolog kultury, dr Dominika Czarnecka pisze, że „przyjaźń była z papieru, okupacja ze stali”². O dalszych losach tych monumentów będą na łamach prasy wielokrotnie wypowiadać się także publicyści. – Burzenie ma zawsze taki sam skutek: zostaje puste miejsce i nikt już po roku nie pamięta, co tutaj stało. Odpowiednio opisane świadectwo totalitaryzmu jest lepsze niż ładny placyk wysadzany bratkami³ – postuluje dziennikarka Dorota Jarecka. To tylko kilka przykładów źródeł bogatego dyskursu o pomnikach. Ale zanim przystąpimy do jego analizy, zdefiniujmy, czym dyskurs jest.

¹M. Kobiałka, *Rzeszów: wyburzą pomniki Czynu Rewolucyjnego i Wdzięczności Armii Czerwonej?*, Onet.pl, [online:] <https://rzeszow.onet.pl/rzeszow-wyburza-pomniki-czynu-rewolucyjnego-i-wdziecznosci-armii-czerwonej/yxkqh2> [dostęp: 15.07.2018].

²D. Czarnecka, „Pomniki wdzięczności Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i III Rzeczypospolitej”, *„Dzieje Najnowsze”*, rocznik XLV – 2013, 4 s. 93-100.

³D. Jarecka, *Co z tymi pomnikami?*, *„Gazeta Wyborcza”*, nr 111, wydanie z dnia 14.05.2007, s. 18.

ANALIZA DYSKURSU – CELE I ZAŁOŻENIA

Dyskurs to od lat 80. jeden z kluczowych terminów w naukach społecznych. Przedstawiając stan badań nad dyskursem, Teun A. van Dijk, czołowy badacz tego pojęcia na świecie zaznacza, że „(...) podobnie jak w przypadku takich pokrewnych pojęć, jak >>język<<, >>komunikacja<<, >>interakcja<<, >>społeczeństwo<< i >>kultura<<, również >>dyskurs<< jest nieuchronnie kategorią rozmytą. Jak to często bywa z pojęciami, które oznaczają złożone zjawisko, dopiero cała dyscyplina – w tym wypadku zaś nowa dyscyplina, leżąca na skrzyżowaniu tradycyjnych podziałów, zwana analizą dyskursu, dostarcza pełnej definicji takich fundamentalnych kategorii”⁴. W swoim wprowadzeniu do teorii dyskursu podaje zdroworozsądkowe i przyjęte w potocznej komunikacji pojęcia dyskursu. W takim kontekście termin ten oznacza zwykle „język w użyciu, publiczne wystąpienia” lub ogólniej „język mówiony” oraz „sposoby wypowiedzania się”⁵. Z takim znaczeniem dyskursu mamy do czynienia, gdy mówimy czy badamy dyskurs osoby publicznej. Kolejny, coraz bardziej popularny, sposób pojmowania dyskursu van Dijk tłumaczy na przykładzie „dyskursu neoliberalizmu”. „W takim wypadku >>dyskurs<< odnosi się nie tylko do sposobów mówienia, stosowanych przez neoliberalnych myślicieli lub polityków, ale też do proponowanych przez nich koncepcji i idei. Na dobrą sprawę badania nad neoliberalnym dyskursem mogą w ogóle nie uwzględniać poziomu użycia języka”⁶.

Dyskurs jest więc formą użycia języka. W celu odpowiedzi na pytania: kto używa danej formy języka, jak, dlaczego i kiedy, van Dijk włącza do definicji także te funkcjonalne aspekty i wówczas dyskurs to zdarzenie komunikacyjne, na które składają się trzy główne wymiary: użycie języka, przekazywanie idei oraz interakcja w sytuacjach społecznych.

Zadaniem analizy dyskursu jest dostarczenie zintegrowanego opisu tych trzech wymiarów komunikacji: jak dane użycie języka wpływa na wyobrażenia człowieka o świecie i na przebieg interakcji, oraz vice versa – jak różne aspekty interakcji warunkują formę wypowiedzi, a także jak przekonania żywione przez uczestników komunikacji decydują o wyborze określonych środków językowych i o dynamice sytuacji? Poza tym od analizy dyskursu możemy oczekiwać nie tylko sporządzenia systematycznych opisów, ale też sformułowania teorii, które by wyjaśniły owe relacje między językiem, sposobami myślenia i czynnikami interakcyjnymi⁷.

Zatem przedmiot analizy dyskursu to wypowiedź i tekst w kontekście. Dalej van Dijk podaje zasady analizy dyskursu. Píše o dyskursie jako o zbiorze zdarzeń komunikacyjnych mających na celu wspólne negocjowanie znaczeń przez uczestniczących w nich aktorów

⁴Teun van Dijk, *Dyskurs jako struktura i proces*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 9.

⁵Tamże, s. 9-10.

⁶Tamże, s. 10.

⁷Tamże, s. 10-11.

społecznych, przy czym znaczenie budowane jest tu poprzez wzajemne oddziaływanie produkowanej w komunikacji wypowiedzi oraz otaczającego ją kontekstu. Uczestnikami dyskursów są jednostki wypowiadające się w swoim imieniu, a także w imieniu grup, instytucji czy kultur, których są członkami. Jednocześnie poprzez swoje wypowiedzi wytwarzają one, potwierdzają lub kwestionują społeczne i polityczne struktury i instytucje.

Po latach badań, Teun van Dijk zwraca uwagę, że analiza dyskursu służy przede wszystkim ujawnianiu sposobów reprodukcji legitymizacji władzy, czyli badaniu wpływu komunikacji na odbiorców: „Analiza dyskursu dostarcza teoretycznych i metodologicznych narzędzi dla dobrze ugruntowanego, krytycznego sposobu badania stosunków władzy i społecznych nierówności”⁸.

Studiowaniem i opisywaniem dyskursu zajmował się także Roland Barthes. Ze względu na temat tej pracy szczególnie interesujące wydają się dwa jego teksty: o dyskursie historycznym⁹ oraz o Wieży Eiffla¹⁰.

W „Dyskursie historii” Barthes poddaje refleksji lingwistyczne cechy dyskursu historycznego, żeby w ten sposób wskazać, jak różni się on od innych form narracyjnych opisujących zdarzenia wyobrażone. Pyta też o relacje historiografii z rzeczywistością. „Czy rzeczywiście opowieść o wydarzeniach minionych, która w naszej kulturze, od Greków począwszy, podporządkowana jest powszechnie sankcji >>nauki<< historycznej, poręczona przez nieuchronność tego, co >>realne<<, uprawomocniona poprzez zasady przedstawiania >>racjonalnego<<, opowieść różni się jakąś cechą swoistą, pod jakimś niewątpliwym względem od opowieści fikcyjnej, którą możemy znaleźć w eposie, powieści lub w dramacie? I jeżeli istnieje ta cecha bądź ten взгляд, to w jakim miejscu systemu wypowiedzeniowego i na jakim poziomie wypowiedzania należy jej szukać?”¹¹ Analizy tej dokonuje w oparciu o pisma historyków klasycznych: Herodota, Machiavelliego, Bossueta i Micheleta.

Drugi z esejów, to dyskurs symbolu Paryża, Wieży Eiffla. Można ją nazwać pomnikiem wystawionym kosmopolitycznej turystyce, bo jak pisze Barthes:

Wieża jest także prezentem dla całego świata. W pierwszej kolejności jako uniwersalny symbol Paryża, pojawia się niezależnie od długości i szerokości geograficznej ilekroć mamy do czynienia z ilustracją Paryża; od Środkowego Zachodu po Australię. Nie ma podróży do Francji, która nie byłaby w jakimś stopniu zorganizowana dla Wieży Eiffla. Nie ma szkolnego podręcznika, plakatu czy filmu o Francji, który nie proponowałby jej

⁸Tamże, s. 43.

⁹R. Barthes, *Dyskurs historii*, „Pamiętnik Literacki” LXXV, 1984, s. 225-236.

¹⁰R. Barthes, *The Eiffel Tower*, [w:] *A Barthes Reader*, Hill and Wang, New York 1983, s. 236-250.

¹¹R. Barthes, *Dyskurs historii*, s.225.

jako najważniejszego znaku ludzi i tego miejsca: należy do uniwersalnego języka podróży¹².

Oczywiście, jako narzucający się punkt panoramy Paryża, ma też swoich krytyków, wśród których Barthes wymienia Guya de Maupassanta. Ale jak podkreśla – są oni nieliczni, ponieważ Wieża o pustej konstrukcji, otwarta na znaczenia, które „przyciąga jak piorunochron gromy”, „może znaczyć wszystko” i „nie obraża naszych uczuć”. Nie była też budowana jako objet d’art, jej konstruktor skrupulatnie wyliczył wszystkie funkcjonalne (inżynierskie i naukowe) zastosowania obiektu m.in. obserwacje meteorologiczne i badania nad radioelektrycznością.

Eiffel widział swoją Wieżę w formie obiektu poważnego, racjonalnego i pożytecznego; ludzie zwrócili mu ją jako wielkie, barokowe marzenie, które w naturalny sposób dotyka granic irracjonalności¹³ – pisze Barthes.

Dalekie, choć odwrotne, echa tej sytuacji odbijają się dzisiaj w centrum Warszawy. Pałac Kultury i Nauki, jeden z symboli miasta, a pierwotnie „dar narodu radzieckiego dla narodu polskiego”, nie jest – zgodnie z założeniem budowniczych – obiektem tylko ideologicznym, bo za sprawą swojej funkcjonalności (mieści w sobie m.in. basen, kino, teatr, uczelnię wyższą) został zaakceptowany przez społeczeństwo. Choć wizualnie jest „nie na miejscu” dzisiejszej panoramy stolicy, przez to, w jaki sposób korzystają z niego warszawiacy, stał się bardziej racjonalny niż irracjonalny. Czy można tak powiedzieć o rzeszowskim Pomniku Czynu Rewolucyjnego? Wszak jedyna funkcja, jaką spełnia to bycie symbolem miasta. Ale w mieście, w którym trudno o inny tak wyraźny i rozpoznawalny symbol, może to być wystarczająco racjonalny powód do usprawiedliwienia ideologicznej proveniencji monumentu.

DYSKURS O POMNIKACH

Analizę dyskursu można wykorzystać do refleksji nad pomnikami i jest to możliwe na kilku płaszczyznach. Jak przekonamy się podczas studium przypadku, istotnym, a często najważniejszym z punktu widzenia decyzji motywowanych politycznie, elementem monumentów będą ich inskrypcje i tablice, a zatem język pisany. Tu badacz może podjąć się analizy pomnikowej nowomowy i dyskursu „dziękczynnego”. Analizować można także warstwę wizualną – czyli potraktować np. rzeźby figuratywne jako nośniki znaczeń. Autorkę niniejszego opracowania najbardziej interesują jednak dyskursy polityczny i medialny. W pierwszym zawierają się mniej lub bardziej oficjalne wypowiedzi na temat

¹²R. Barthes, *The Eiffel Tower*, s. 237.

¹³Tamże, s.239 (tłumaczenie własne).

prób regulacji losów pomników. Autorami tych wypowiedzi są przeważnie polityczni decydenci. Drugi to debata na temat pomników prezentowana w mediach. Należy przy tym podkreślić, że dyskurs o pomnikach i kontrowersje wokół regulacji miejsc pamięci nie są specyfiką polską, ale występują w wielu krajach. Specyfiką państw byłego ZSRR, do których zalicza się Polska jest budowanie swojej tożsamości w cieniu „reliktów epoki”, których przykładem są właśnie „pomniki wdzięczności”.

Pamiętając o tym, że dyskurs ma moc legitymizacji władzy i socjalizacji społeczeństwa, sięgnąć można także po inne przykłady. O dyskursie parlamentarnym na temat pomników, zwanym też dyskursem pomnikowym, pisał na przykładzie Macedonii prof. Maciej Kawka. Badacz opisuje zjawisko masowego lokalizowania pomników na placach i ulicach Macedonii. Obiekty stawiane w ramach rządowego programu: „Skopje 2014” przedstawiały nie tylko postaci z historii tego kraju, ale także zwierzęta i osoby z życia powszedniego. Neoklasycystyczny ton tym architektonicznym działaniom nadaje zaś ustawiona w centrum stolicy, dwudziestoosmiometrowa statua Aleksandra Wielkiego – „Wojownik na koniu”.

Macedoński dyskurs o pomnikach i statuach – obecny nie tylko w mediach, ale także w parlamencie – mógłby dla jego uczestników stać się elementem budowania pamięci narodowej i składnikiem zbiorowej identyfikacji. Jednak ten współczesny dyskurs o przeszłości nie zawsze korzysta z takich nośników znaczeń jak: nazwy wydarzeń, postaci i związanych z nimi idei, wartości i wzorców zachowań oraz taki kształt, w którym zdarzenia i postaci z przeszłości funkcjonują jako pomniki – symbole pamięci monumentalnej. Ten macedoński dyskurs parlamentarny służy raczej doraźnym celom politycznym, a nie kreowaniu emblematycznej (symbolicznej) pamięci o przeszłości. To nowe zjawisko – budowania pomników jako składników nowego kodu w uniwersalnym przekazie międzykulturowym – może być także wyrazem poszukiwania dodatkowych, nietypowych i niekoniecznie językowych wyznaczników tożsamości i odrębności narodowej¹⁴ – pisze prof. Kawka.

Oczywiście takie rozwiązania architektoniczne nie pozostają bez oddźwięku: „Stawianie pomników na głównym placu stolicy Macedonii ma swoich zwolenników i przeciwników. Dyskurs ten szczególnie widoczny jest nie tylko w tamtejszym parlamencie, ale także w mediach, na macedońskiej ulicy i w macedońskich rodzinach”¹⁵ – podkreśla badacz.

Opisuje też, jak w trakcie jednej z interpelacji poselskich w macedońskim parlamencie debata nad stanem finansów państwa przerodziła się w dyskurs o pomnikach. Premierowi wytknięto przeznaczenie 10 mln euro na pomniki w czasie ekonomicznego kryzysu¹⁶.

¹⁴M. Kawka, *Sześć dyskursów o języku*, Menora, Skopje 2012, s.132.

¹⁵Tamże, s. 135.

¹⁶Tamże, s. 139.

Wątek finansowy będzie się przewijał także w polskim dyskursie politycznym o pomnikach jako jeden z argumentów przeciwko, wymagającym nakładów, restaurowaniu i przenoszeniu monumentów. O ile macedoński dyskurs parlamentarny poświęcony pomnikom dotyczy zjawiska stawiania nowych obiektów, to w Polsce polityka historyczna proponowana przez rząd znajduje swój wyraz m.in. w debacie nad przeniesieniem/zburzeniem tzw. „pomników wdzięczności”, jak i likwidacji innych symboli podkreślających zbawczą rolę Armii Czerwonej czy gloryfikujących socjalizm. Przyjmy się trzem takim monumentom. Konieczna będzie także analiza ich najbliższego otoczenia, bo to od tej „geosocjologicznej” lokalizacji, według mnie, w dużym stopniu zależą losy kontrowersyjnych obiektów.

NIEWDZIĘCZNE POMNIKI

Wiosną 1945 dekretem zatwierdzonym przez Krajową Radę Narodową ustanowiono w Polsce Narodowe Święto Zwycięstwa i Wolności, obchodzone 9 maja. 60 lat później, w 2015 roku, Sejm RP, znosząc to święto, przyjął ustawę o Narodowym Dniu Zwycięstwa, który obchodzony jest 8 maja. Pod uwagę brana była także całkowita likwidacja obchodów upamiętniających zakończenie II wojny światowej. Te propozycje i zmiany dotyczące obchodów rocznicowych dobrze oddają burzliwe losy „pomników wdzięczności” dla Armii Czerwonej, a także innych monumentów gloryfikujących ustrój socjalistyczny. Co z nimi zrobić? Zostawić, zmienić, zburzyć?

Upamiętnianie i honorowanie z jednej strony oraz zapomnianie i odsyłanie w historyczny niebyt z drugiej, to dziś jeden z najbardziej newralgicznych wątków dyskursu politycznego w Polsce, któremu ton nadała ustawa dekomunizacyjna z dnia 1 kwietnia 2016 r. W tym tekście chcę mu się przyjrzeć właśnie na przykładzie wybranych pomników: warszawskiego Pomnika Braterstwa Broni (tzw. „Czterech śpiących”), Pomnika ofiar walk wewnętrznych po II wojnie światowej (tzw. „Organów” Hasióra) oraz rzeszowskiego Pomnika Czynu Rewolucyjnego (którego nazwy potocznej nie wypada tu przytaczać).

„CZTERECH ŚPIĄCYCH – TRZECH WALCZĄCYCH” I PODZIELONA WARSZAWA

„Historia wznoszenia i obalania warszawskich monumentów jest długa i zawiła”¹⁷ – pisze w swojej pracy o „pomnikach wdzięczności” antropolożka, Dominika Czarnecka. Przypomina m.in., że jedną z konsekwencji powstania listopadowego był carski zakaz z 1832 roku ograniczający możliwość stawiania na ulicach i placach miasta pomników związanych z polską historią. To zaborca narzucał, co i jak upamiętniano. Stąd liczne i znieprawione monumenty cara Aleksandra I, i – w drodze wyjątku i po długich staraniach w Petersburgu – jeden jedyny pomnik Adama Mickiewicza, odsłonięty w 1898 roku na Krakowskim Przedmieściu.

Warszawa to w tym czasie „najbardziej zapalny plac bojów o pomniki i na pomniki”¹⁸ – twierdził historyk Janusz Tazbir. Z kolei po zakończeniu drugiej wojny światowej, wskutek działań militarnych i spustoszeń dokonanych przez niemieckiego okupanta, stolica była w ruinie, dotyczyło to również jej pomników i miejsc pamięci. Z powodów politycznych nie wszystkie odbudowano. Była to też sprzyjająca sytuacja dla nowych władz, by tę kartę znaczeń, jaką jest wynoszenie na pomniki, napisać od nowa. Przede wszystkim dotyczyło to wyrazów wdzięczności wobec Kremla.

Chociaż po wojnie mieszkańcom Warszawy Armia Czerwona rzadko kiedy kojarzyła się z wdzięcznością za wyzwolenie, pierwszym pomnikiem wzniesionym w tym czasie w stolicy był Pomnik Braterstwa Broni, nazywany żartobliwie, ale i powszechnie, pomnikiem „Czterech śpiących”. Upamiętniał walki żołnierzy polskich i rosyjskich, a także ok. 600 tys. żołnierzy Armii Czerwonej, którzy zginęli na ziemiach polskich podczas II wojny światowej, dlatego w niektórych dawniejszych źródłach określało się go także mianem pomnika „Wdzięczności” lub „Wyzwolenia”. Pomnik odsłonił Bolesław Bierut 18 listopada 1945 roku, początkowo w wersji z gipsowymi i pomalowanymi na brąz odlewami. W sierpniu 1947 roku miała miejsce prezentacja odlewów wykonanych już z brązu. W latach 1945–2011 pomnik znajdował się na placu Wileńskim na warszawskiej Pradze-Północ, przy ważnym węźle komunikacyjnym, jakim jest skrzyżowanie ul. Solidarności i Targowej.

Pomnik Braterstwa Broni jest pracą zbiorową, wykonaną przez polskich i rosyjskich artystów. Składał się z dwóch grup rzeźbiarskich. Główna przedstawia trzech „walczących” żołnierzy radzieckich: dwóch z pepesami w rękach asekuje znajdującego się w środku kolegę w momencie, gdy ten ciska granat. To grupa dynamiczna, ustawiona na wysokim cokole. Poniżej znajdowała się grupa statyczna, pełniąca rolę, potocznie określana jako żołnierze „śpiący” lub „smutni”. Dwóch polskich i dwóch radzieckich żołnierzy, ustawionych było po przekątnej na czterech niskich cokołach narożnych. Na postumencie –

¹⁷D. Czarnecka, *„Pomniki wdzięczności” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej*, IPN, Warszawa 2015, s.191.

¹⁸J. Tazbir, *Warszawskie pomniki narodowej chwały i – hańby*, [w:] Warszawa. O czym mówią pomniki i kamienie, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2000, s. 13-29.

w języku polskim (od strony południowej) i rosyjskim (od strony północnej) – umieszczony był napis: „Chwała Bohaterom Armii Radzieckiej, Towarzyszom broni, którzy oddali swe życie za wolność i niepodległość Narodu Polskiego, pomnik ten wzniesli mieszkańcy Warszawy w 1945 r.”

Już w 1992 roku pomnik jako „relikt przeszłego ustroju” miał zostać zdemontowany, jednak w jego obronie stanął, przyznając się jednocześnie do współautorstwa, rzeźbiarz Stefan Momot. Pomnik znalazł się w wykazie załączonym do polsko-rosyjskiej umowy z 1994 roku¹⁹ i dlatego wszelkie związane z nim decyzje formalnie wymagają konsultacji z rosyjską ambasadą. Jesienią 2011 roku, w związku z budową drugiej linii metra i stacji Dworzec Wileński, pomnik został zdemontowany i oddany do konserwacji.

Zdania w sprawie powrotu monumentu na Plac Wileński były podzielone. W sondażu przeprowadzonym w listopadzie 2012 roku na zlecenie Urzędu m.st. Warszawy, czyli w tzw. Barometrze Warszawskim, większość mieszkańców Warszawy opowiedziała się jednak za ponownym ustawieniem pomnika na pierwotnym miejscu lub w jego pobliżu²⁰.

Na pytanie: „Czy zna Pan(i) przynajmniej ze słyszenia następujące warszawskie pomniki?”, 90 procent respondentów odpowiedziało twierdząco przy pozycji „Pomnik Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni (pot. Czterech Śpiących), znajdujący się na Pradze Północ na placu Wileńskim przy skrzyżowaniu al. „Solidarności” i ul. Targowej (obecnie zdemontowany na czas budowy stacji metra)”.

Kolejne pytania były formą konsultacji społecznej na temat przyszłości monumentu. Na pytanie: „Od pewnego czasu trwają dyskusje nt. przyszłości niektórych warszawskich pomników. Czy Pana(i) zdaniem pomnik „Czterech Śpiących” powinien pozostać na swoim obecnym miejscu lub w jego pobliżu, czy może zostać przeniesiony w zupełnie inne miejsce?” 72 procent respondentów odpowiedziało: „Powinien pozostać na swoim obecnym miejscu lub w jego pobliżu”, kolejne 12 procent ankietowanych uważało, że „powinien zostać przeniesiony w zupełnie inne miejsce”. 8 procent respondentów opowiedziało się za likwidacją pomnika.

Mieszkańców stolicy, którzy nie życzyli sobie powrotu pomnika na dawne miejsce, poproszono także o wskazanie miejsca, w które chcieliby ewentualnie pomnik Braterstwa Broni przenieść. Wśród sugerowanych lokalizacji znalazły się: „Cmentarz Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich przy ul. Żwirki i Wigury, Cmentarz Radziecki, mauzoleum”; „Kozłówka, Galeria Socrealizmu w Kozłówce, muzeum PRL-u”; „Daleko, byle dalej, w odosobnione miejsce, mniej widoczne miejsce, na peryferia Warszawy, poza Warszawę,

¹⁹Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji, sporządzona w Krakowie dnia 22 lutego 1994 r. (Dz. U. z dnia 21 października 1994 r.) http://www.radaopwim.gov.pl/media/pliki/ochrona_grobow_rosja.pdf [dostęp: 15.07.2018].

²⁰Barometr Warszawski, http://www.um.warszawa.pl/sites/default/files/attach/o-warszawie/BW_XI_12.pdf, [dostęp:15.07.2018].

do lasu”; „Park Praski”; „Gdziekolwiek, wszystko jedno, to nie ma znaczenia”; „Wisła, nad Wisłą, w pobliżu bulwarów wiślanych”; „Niedaleko, gdzieś w pobliżu, gdzieś obok obecnego miejsca”; „Miejsce mniej reprezentacyjne, z dala od centrum, poza centrum, gdzieś z boku”. Następnie pytano respondentów o motywy przeniesienia pomnika: „Dlaczego, Pana(i) zdaniem, pomnik „Czterech Śpiących” powinien zostać przeniesiony?”. 40 procent ankietowanych wskazało, że „trzeba go przenieść ze względów historyczno-politycznych, to relikwium komunizmu”. Dla badanych istotne były też względy komunikacyjne – ich zdaniem pomnik „powoduje utrudnienia w ruchu miejskim, przeszkadza”. Wśród motywów pojawiły się też argumenty natury estetycznej. Dla 10 procent badanych pomnik należy „ukryć” lub „jest brzydki, nie pasuje”.

Ostatnie, związane z pomnikiem „Czterech śpiących”, pytanie dotyczyło oceny pomysłu przeniesienia go na teren cmentarza żołnierzy radzieckich: „Jak Pan(i) ocenia pomysł przeniesienia Pomnika „Czterech Śpiących” na Cmentarz Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich znajdujący się w Warszawie przy ul. Żwirki i Wigury?”. W sumie 60 procent badanych uznało to za „zły” lub „bardzo zły pomysł”. 17 procent wskazało, że proponowana lokalizacja to „raczej dobry pomysł”, a 11 procent uznało ją za pomysł „bardzo dobry”. 12 procent respondentów miało problem z udzieleniem jednoznacznej odpowiedzi.

Wyniki podobnej przychylności dla pomnika i pomysłu jego powrotu na dawne lub inne miejsce przyniosły badania przeprowadzone w listopadzie 2013 na zlecenie „Gazety Wyborczej”. „Ponad połowa badanych w przeprowadzonym w listopadzie sondażu mieszkańców Warszawy odpowiedziała, że jest za powrotem wzbudzającego emocje pomnika w swoje stare miejsce na Pragę. Przeciwno był prawie co czwarty ankietowany”²¹ – czytamy na stronie gazety. Badanie telefoniczne (CATI) zrealizowano na telefonach stacjonarnych i komórkowych przez Millward Brown 13-16 listopada. Próba reprezentatywna – 800 mieszkańców stolicy w wieku 18+.

„Czterem śpiącym” sprzeciwiała się jednak część mieszkańców Pragi, czemu dali wyraz w liście otwartym do prezydent miasta Warszawy w 2012 roku – kiedy trwały już prace nad cokołem, na którym miał ponownie stanąć pomnik. Przeciwno było też Koło Wychowanków VIII Gimnazjum i Liceum im. króla Władysława IV. Siedziba znanej z patriotycznych tradycji szkoły znajduje się nieopodal. Przeciwno powrotowi pomnika opowiedział się także Instytut Pamięci Narodowej – jego pracownicy w styczniu 2014 roku

²¹I. Szpała, *Zostawić czy usunąć pomnik Śpiących? Wyniki nowego sondażu*, Wyborcza.pl, [online:] http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34889,15029940,Zostawic_czy_usunac_pomnik_Spiacych__Wyniki_nowego.html, [dostęp: 15.07.2018].

rozdawali przechodniom ulotki „Na co patrzyli >>czterej śpiący<<”²², z których wynikało, że pomnik jest symbolem władzy Józefa Stalina nad Polską.

„Dziś, gdy pojawiają się głosy nawołujące do powrotu monumentu na ulice Warszawy, warto przypomnieć, czego był on symbolem. Plac, na którym stanęły figury, przez wiele powojennych miesięcy był ścisłym centrum tworzonej wtedy komunistycznej Polski i jej stolicy. Nieprzypadkowo pomnik – pierwszy wybudowany w powojennej Warszawie – odsłonił w listopadzie 1945 r. Bolesław Bierut, osobiście wyznaczony przez Stalina na przywódcę nowej Polski. Wstępny projekt monumentu opracował czerwonoarmista, a ostateczny kształt nadali mu polscy rzeźbiarze i architekci. Z przygotowaniem pomnika spieszo się, choć i tak pierwotny termin odsłonięcia trzeba było opóźnić o 18 dni. Pośpiech odbił się na jakości monumentu: posągi wykonano z pokrytego patyną gipsu. Dopiero w kolejnych latach figury wymieniono na odlane z brązu, zmieniono cokół i skorygowano napis (wcześniej jego początkowa fraza brzmiała: „Chwała bohaterom Armii Czerwonej poległym w walce o wyzwolenie Polski”). Mało kto zauważył, że w ten sposób pomnik faktycznie przestał upamiętniać poległych, a stał się statua chwały Armii Radzieckiej – formalnie powołanej do życia w lutym 1946 r., czyli pół roku po odsłonięciu pomnika”²³ – można przeczytać w opublikowanej również na stronie internetowej ulotce IPN.

Twórca treści ulotki, dr Andrzej Zawistowski, ówczesny dyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN, wyniki sondaży poświęconych dalszemu losom pomnika skomentował pytaniem: „Czy możliwe, by ponad 50 proc. warszawiaków chciało powrotu symbolu armii Stalina?” Jego zdaniem sympatyzowanie przez mieszkańców stolicy z monumentem może wynika ze swojsko brzmiącej nazwy, a także faktu, że „odcięci od reszty placu przez ulice i tory tramwajowe przez lata >>czterej śpiący<< stawali się częścią miasta, nie jako pomnik, lecz także fragment swojskiej, miejskiej przestrzeni – podobnie jak pobliski wybieg dla niedźwiedzi przed ogrodem zoologicznym”.²⁴ Apeluje, „by pamiętać, na co patrzyli w 1945 roku >>czterej śpiący<<”.

„Tuż obok pomnika do połowy 1945 r. swoją siedzibę miały mianowane przez Stalina władze nowej Polski: quasi-parlament – Krajowa Rada Narodowa oraz Rząd Tymczasowy i następnie Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. 200 metrów dalej ulokowała się nadzorująca polskie władze ambasada ZSRR. W promieniu kilkuset metrów funkcjonowało wiele instytucji aparatu represji totalitarnego państwa: warszawski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, podręczny areszt Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Więzienie Karno-Śledcze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Warszawa

²²Na co patrzyli >>czterej śpiący<<, Ulotka IPN,

http://ipn.gov.pl/_data/assets/pdf_file/0015/123171/Ulotka_pomnik_4_spiacych_druk_zmn.pdf, [dostęp:] 14.05.2016.

²³Tamże.

²⁴Tamże.

III, główna kwatera NKWD w Polsce, siedziby kilku jednostek NKWD i Armii Czerwonej (m.in. Trybunał Wojenny Armii Czerwonej, prokuratura i warszawska Komenda Miasta). We wszystkich wymienionych wyżej miejscach przesłuchiowano i torturowano tych, których komunistyczna władza uznawała za swoich wrogów – m.in. żołnierzy Armii Krajowej, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” oraz Narodowych Sił Zbrojnych. Do dziś przypominają o tym nie tylko pamiątkowe tablice na murach, lecz także zachowane w piwnicach wyryte przez więźniów inskrypcje. Warto sobie uświadomić, że ten świat zaczęto tworzyć już we wrześniu 1944 r., gdy po drugiej stronie Wisły wciąż walczyli warszawscy powstańcy²⁵ – czytamy we wspomnianej wyżej ulotce.

Podobne uwagi znajdziemy w wydanej, również nakładem IPN, monografii Dominiki Czarneckiej: „Lokalizacja pomnika nie została wybrana przypadkowo. Już w okresie zaborów na ówczesny Dworzec Petersburski na pl. Wileńskim przyjeżdżały pociągi ze stolicy cesarstwa. Było to zatem pierwsze miejsce, które oglądał przybysz. O jego randze i reprezentacyjności świadczyło chociażby wzniesienie w tej części miasta cerkwi prawosławnej pod wezwaniem św. Marii Magdaleny. Warto przypomnieć, że dla Rosjan stawianie cerkwi, podobnie jak i pomników, stanowiło element walki politycznej i narzędzie utwierdzenia własnego panowania²⁶ – pisze badaczka.

Czarnecka podkreśla także, że przed wojną dokładnie w tym miejscu miał stanąć pomnik ks. Ignacego Skorupki, kapelana i bohatera bitwy warszawskiej. Zwraca uwagę na „rażącą nierówność między upamiętnieniami polskimi i sowieckimi. Prawdziwym bohaterom Polski, opłakiwanym przez tych, którzy przeżyli, pomników nie wystawiano. Nierzadko zakazywano też publicznego mówienia o nich. Inwestowanie olbrzymich środków w upamiętnienia >>ślusne ideologicznie<<, ich lokalizacja, rozmiary i dbałość o nie kontrastowały ze skromnością mogił polskich żołnierzy i powstańców warszawskich, co wśród Polaków wywoływał słusne poczucie żalu i niesprawiedliwości²⁷.

W 2011 roku, na chwilę przed demontażem, pomnik został obłany czerwoną farbą, zaś cokół opatrzony komentarzem „czerwona zaraza”. Było to nawiązanie do słów wiersza Józefa Szczepańskiego „Czerwona zaraza”: „Czekamy ciebie, czerwona zarazo, byś wybawiła nas od czarnej śmierci...” Jest to praktyka performatywna szeroko stosowana wobec niechcianych obiektów przestrzeni społecznej. Niechęć wobec poczynań władzy obraca się przeciwko pomnikom tę władzę wychwalającym lub przez nią stawianym. Wróćmy na chwilę do kontrowersyjnej, neoklasycznej zabudowy centrum Skopje. Reakcją na nią była tzw. Šarene revolucije, czyli „kolorowa rewolucja” – protest polegający na

²⁵Tamże.

²⁶D. Czarnecka, dz. cyt., s. 194.

²⁷Tamże, s. 197.

oblewaniu budynków i monumentów m.in. Porta Makedonija – kolorową farbą²⁸. Macedończycy wyrażali swoje niezadowolenie z powodu wysokich kosztów programu „Skopje 2014”, ale także braku reform (obrzucenie kolorowymi „bombami” ministerialnych budynków) oraz domagali się ustąpienia prezydenta Ćorge’a Iwanowa, który udzielił amnestii 56 politykom związanym z rządem i uwikłanym w aferę podsłuchową. Wielobarwny protest miał symbolizować walkę z politycznym marazmem i brakiem demokratycznych reform, ale protestujący sięgnęli też po symbolikę koloru czerwonego. Woda w słynnej fontannie przedstawiającej wojownika na koniu została zabarwiona na czerwono w hołdzie dla aresztowanych protestantów²⁹.

Protesty w sprawie „Czterech śpiących” nie były oczywiście aż tak spektakularne, ale biorąc pod uwagę kampanię IPN-u i spontaniczne akcje oddolne, trzeba było się liczyć z tym, że przywrócenie pomnika będzie decyzją politycznie obciążającą. Przeciwno pomnikowi protestowały środowiska nurtu patriotyczno-narodowego, wsparte przez klub Prawa i Sprawiedliwości i jego autorytety, m.in. Jana Źaryna, Zofię i Zbigniewa Romaszewskich, ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego. W styczniu 2012 roku z inicjatywy Fundacji „Wolność i Demokracja” powstał Komitet Społeczny Sprzeciwu „Nie dla Czterech Śpiących!”, który dostarczył do ratusza 10 tys. podpisów. „Wydawanie publicznych pieniędzy na restytucję pomnika Braterstwa Broni, które było braterstwem fikcyjnym – monumentu stojącego w pobliżu przynajmniej pięciu dokumentowanych miejsc, gdzie mordowano żołnierzy Armii Krajowej i podziemia niepodległościowego – należy uznać za absurdalne”³⁰ – powiedział prezes Fundacji, Tomasz Pisula. Centrum protestu uformowało się pod adresem Targowa 81. To zarządzany przez wspólnotę blok, vis-à-vis którego mieli stanąć odnowieni żołnierze. Latem 2012 r. jego mieszkańcy powiesili banner: „precz z komuną”³¹.

Gwarantowane uchwałą Rady Miasta ponowne ustawienie pomnika Braterstwa Broni miało nastąpić wraz z końcem prac nad drugą linią metra (koniec września 2014) – czyli w okresie poprzedzającym wybory samorządowe. Partia Prawo i Sprawiedliwość zapowiedziała głośne protesty w przypadku, gdyby miasto przywróciło pomnik. Wywodząca się z Platformy Obywatelskiej prezydent Hanna Gronkiewicz-Walt była więc

²⁸„I protest” Threw Paint on Media Agency and Agency for Youth and Sports, [online:] <http://www.independent.mk/articles/30912/%22I+protest%22+Threw+Paint+on+Media+Agency+and+Agency+for+Youth+and+Sports>, [dostęp: 6.06.2016].

²⁹Kolorowa rewolucja w Macedonii, [online:] <http://www.euractiv.pl/demokracja/arttykul/kolorowa-rewolucja-w-macedonii-008348>, [dostęp: 6.06.2016].

³⁰*Oni nie chcą powrotu „Czterech Śpiących” na Pragę*, Wirtualna Polska za PAP, [online:] http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Oni-nie-chca-powrotu-Czterech-Spiacych-na-Prage,wid,14170917,wiadomosc.html?ticaid=117049&_tictsn=3, [dostęp: 15.05.2016].

³¹Iwona Szpala, *Większości pomnik nie przeszkadza*, [online:] http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,7817293,20131127WA-DLO,Wiekszosci_pomnik_nie_przeszkadza.html, [dostęp: 15.07.2018].

pod dużą presją opozycji. Ostatecznie 26 lutego 2015 roku Rada m.st. Warszawy uchyliła swoją uchwałę z 2011 roku przewidująca powrót pomnika na Plac Wileński.

I gdy wydawało się, że losy „Czterech śpiących” są przesądzone, przy barze w klubokawiarni Wileńska 3, kilkadziesiąt metrów od oryginalnej lokalizacji monumentu, pojawiła się zajmująca całą ścianę grafika przedstawiająca pomnik. Powrót to zaledwie symboliczny, ale był też punktem wyjścia do wznowienia debaty wśród praskiej społeczności. – Więcej jest głosów pozytywnych. Tylko dwóch klientów miało pretensje, że to pomnik radziecki. Udało się zbić ten argument – mówi Michał Wieczorek, menedżer klubokawiarni. – Sam jestem z Pragi i ten pomnik był tu zawsze. Jak Pałac Kultury w Śródmieściu – dodaje³².

Podobne głosy pojawiały się już wcześniej. W marcu 2012 roku podczas XXVI sesji Rady Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy radny Daniel Wargocki powiedział, że jako człowiek młody nie został dotknięty przez wojnę, a pomnik „Braterstwa Broni” jest dla niego elementem historii, choć negatywnej. Dodał, iż „nie należy zapominać, że czerwonoarmiści byli głównie ludźmi młodymi, wysłanymi na wojnę wbrew swej woli, którzy ginęli na pierwszej linii frontu i służyli dowódcom za >>mięso armatnie<<. Uznał, że dla młodych ludzi pomnik jest dziś przede wszystkim charakterystycznym elementem architektonicznym Pragi³³. A właściwie nim był.

POMNIK CZYNU REWOLUCYJNEGO – MIESZKAŃCY NIE CHCĄ REWOLUCJI

„Pomnik jest symbolem walk rewolucyjnych na Rzeszowszczyźnie, jest formą dominującą w panoramie Śródmieścia i górującą nad zabytkami starego Rzeszowa³⁴” – możemy przeczytać o Pomniku Czynu Rewolucyjnego (zwanym też Pomnikiem Walk Rewolucyjnych) w opracowaniu „Rzeszów i jego strukturalna przestrzeń” Stanisława Majki. Trudno się z tym nie zgodzić, a nawet nie pójść o krok dalej. Zlokalizowany u zbiegu Al. Ł. Ciepłińskiego i Al. J. Piłsudskiego monument topograficznie wyznacza centrum i stanowi punkt orientacyjny dla kierowców wjeżdżających do miasta, symbolicznie zaś to już i wciąż, mimo wielu nowych i imponujących inwestycji, wizytówka Rzeszowa.

Pierwotnie miał to być pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego³⁵. Inicjatorem monumentu o takiej nazwie był w 1966 roku Włodzimierz Kozło, rzeszowski społecznik, były żołnierz, sybirak, inżynier, pedagog i fotografik. W 1967 roku powołany został społeczny komitet budowy pomnika, na czele z I sekretarzem KW PZPR w Rzeszowie, Władysławem Kruczkiem, który zdecydował o zmianie tytułu i wymowy pomnika.

³²J. Chełmiński, *Czterej śpiący znów na Pradze*, „Gazeta Wyborcza”, Strony Lokalne Warszawa nr 72, wydanie z dnia 26/03/2016, s. 2

³³D. Czarnecka, dz. cyt., s. 201.

³⁴S. Majka, *Rzeszów i jego strukturalna przestrzeń*, RS DRUK, Rzeszów 2004, s. 41.

³⁵W. Hennig [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, Urząd Miasta Rzeszowa, Rzeszów 2011.

Przeprowadzono konkurs, w wyniku którego do realizacji wybrana została jedna z dwóch propozycji przedstawiona przez młodego wówczas docenta ASP w Krakowie, Mariana Koniecznego. Rzeźbiarz ten w późniejszych latach otrzymał tytuł profesora, został rektorem krakowskiej uczelni, zasłynął też jako autor „Warszawskiej Nike”, kilku cykli rzeźbiarskich, a także wielu pomników w polskich miastach, jak również w Filadelfii i w Algierze. Współautorami ostatecznych założeń pomnika i towarzyszącego mu placu manifestacji byli brat oraz żona rzeźbiarza: Adam Konieczny i Zagemma Konieczna, z zawody architektki. Tuż po zakończeniu prac projektowych w 1971 roku przystąpiono do budowy.

Zdecydowano, że pomnik stanie na Placu Bernardyńskim, a w pobliżu pomnika, w kierunku miasta postanowiono stworzyć Plac Defilad. Projekt kosztował 10 812 926,44 złotych, co pokryto po części ze składek rzeszowian (w latach 1970-71 na konto budowy pomnika odprowadzono 0,5-1 proc. poborów). Na cokole, będącym jednocześnie od strony placu także trybuną honorową, ustawiono żelbetonowy monument o wysokości 36 metrów. Przedstawia dwa rozpołowione liście lauru, które łączą odkute z blachy miedzianej figuralne rzeźby. Od strony placu rzeźba przedstawia chłopca, robotnika i żołnierza, czyli symbol tych, co „żywili, pracowali i walczyli”, zaś po przeciwnej stronie, od ronda, umieszczona jest rzeźba Nike, bogini zwycięstwa. Pomnik uroczystie odsłonięto 1 maja 1974 roku i w stanie nienaruszonym stoi do dziś. Jediną modyfikacją było dołożenie w górnej części herbu miasta (krzyż kawalerski), miało to miejsce w latach 90. za zgodą autora. O ile sam pomnik wydaje się być punktem stałym, jego otoczenie, jak i całe miasto, rozwija się bardzo dynamicznie: zmianom uległy nazwy ulic, a nawet właściciele gruntów.

Sytuacja pomnika ustawionego w dużej otwartej przestrzeni przy skrzyżowaniu (i na zamknięciu osi widokowych) zbudowanych wtedy śródmiejskich arterii komunikacyjnych: trasy wschód-zachód, czyli al. Józefa Piłsudskiego (dawniej al. Lenina), oraz trasy północ-południe, łączącej ulicę Marszałkowską (przez wiadukt i rondo) i al. Łukasza Cieplińskiego (dawniej al. 22 Lipca) z wylotem na południe, sprawiła, że stał się plastycznym symbolem miasta. Jego otoczenie ulega obecnie zasadniczym zmianom: plac (urządzony niegdyś na wywłaszczonych terenach dawnych ogrodów klasztornych i jego zabudowań gospodarczych) odkupili od miasta oo. bernardyni (za 1 proc. wartości – przyp.) i na miejscu dawnego placu manifestacji (który po 1989 przez wiele lat pełnił rolę publicznego parkingu i przystanku prywatnych linii autobusowych, zaś bezpośrednio pod pomnikiem i na jego stopniach – tzw. skatepark, przez rzeszowskich deskorolkarzy wykorzystywany do akrobatycznych popisów) powstaje centrum pielgrzymkowe oraz założenie >>ogrodów włoskich<< z podziemnym parkingiem³⁶ – możemy się dowiedzieć o ewolucji otoczenia monumentu z „Encyklopedii Rzeszowa”.

³⁶ Tamże.

Pomnik, który się ostał, „był świadkiem” wyburzenia innego słynnego obiektu, z którym mógłby rywalizować o miano symbolu Rzeszowa – dawnego Hotelu Rzeszów. Dziś miejsce wybudowanego w latach 60. hotelu zajął czterogwiazdkowy hotel o tej samej nazwie, zintegrowany z nowoczesną galerią handlową.

Podobnie jak pomnik Braterstwa Broni, również pomnik Czynu Rewolucyjnego posiada nazwy i przezwiska, które o wiele bardziej zakorzeniły się w świadomości społecznej niż jego nazwa oficjalna. Często są one jednak niecenzuralne, co wiąże się z awangardową bryłą, w której niektórzy upatrują podobieństwo do kobiecych narządów płciowych. Ale nie zmienia to faktu, że mieszkańcy Rzeszowa myślą o swoim pomniku przychylnie. Za przejaw sympatii i znaczenia pomnika uznać można projekt zrealizowany w 2011 roku w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, który polegał na „ożywieniu” monumentu. Studenci III roku w ramach pracy zaliczeniowej nakręcili przy pomocy oprogramowania do tworzenia grafiki 3D i montażu nieliniowego trwający prawie 1,5 minuty film, w którym pomnik niczym Godzilla kroczył ulicami Rzeszowa, siał trwogę i niszczył napotkane obiekty³⁷. Czym sam podzieli wkrótce ich los?

Gdyby decydować o tym miał akt prawny, to zgodnie z nowelizacją ustawy dekomunizacyjnej³⁸ pomnik powinien zniknąć z przestrzeni publicznej już w marcu br. (w pierwotnym zapisie w ustawie wskazany był termin do 20 października 2018 r.). Zgodnie ze ustawą obowiązek usunięcia pomnika spoczywa na właścicielu lub użytkowniku wieczystym nieruchomości, na której znajduje się obiekt – w tym wypadku na władzach zakonu Bernardynów. Z sondy przeprowadzonej wśród mieszkańców Rzeszowa wynika jednak, że aż 90 proc. z nich nie wyobraża sobie, by pomnik Czynu Rewolucyjnego zniknął z krajobrazu miasta i gotowi są publicznie występować w jego obronie. Druga sprawa to ogromny koszt wyburzenia monumentu. Nic dziwnego więc, że Bernardyni długo woleli milczeć w tak niewygodnym dla siebie temacie i dopiero niedawno wystąpili o opinię na temat pomnika do Instytutu Pamięci Narodowej, która nie była zaskoczeniem.

IPN konsekwentnie stoi na stanowisku, że pomnik „honoruje pamięć o wszystkich tych, którzy w narracji historycznej Polski Ludowej (...) przyczynili się do jej powstania, stanowiąc de facto pomnik dziejów ruchu komunistycznego na terenie ówczesnego województwa rzeszowskiego” i w związku z tym kwalifikuje się do wyburzenia. Takie głosy pojawiały się zresztą od dawna i były stałym elementem polemiki między rzeszowskimi politykami oraz publikacji na temat historii i architektury miasta. Jednak ustawa dekomunizacyjna wyraźnie wzmocniła środowisko pravicowe, dając urzędnikom IPN i politykom PiS narzędzie prawne. „Nadal niewielka jest wśród mieszkańców miasta wiedza o tym, że upamiętniany przez ten pomnik czyn rewolucyjny obejmował także m.in. krwawe

³⁷ Wielka... chluba Rzeszowa weszła na wyższy poziom!, [online:] https://www.youtube.com/watch?v=KYsVQQ2_3vI, [dostęp: 27.05.2016].

³⁸ Dekomunizacja pomników, IPN, [online:] <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/dekomunizacja-pomnikow/45390,Komunikat-w-sprawie-usuwania-z-przestrzeni-publicznej-pomnikow-propagujacych-kom.html> [dostęp: 15.07.2018]

utrwalanie władzy ludowej po 1944 r. i związane z tym akty zbrodni i bezprawia³⁹ – mówił na łamach rzeszowskich „Nowin” dr Dariusz Iwaneczko, Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie.

Podobnie jak w przypadku Czterech Śpiących, również w obronie rzeszowskiego pomnika próbował stawać jego autor – prof. Marian Konieczny. „Myślę, że on się już tak utrwalił wśród Rzeszowian, że byłoby go brak” – mówił. W obronie pomnika od lat zdecydowanie staje wywodzący się z SLD, Tadeusz Ferenc, który od 2002 roku pełni funkcję prezydenta Rzeszowa. „To najbardziej rozpoznawalny symbol Rzeszowa. Jest obok budynku ratusza oraz zamku Lubomirskich obiektem najczęściej ukazującym się w publikacjach turystycznych o Rzeszowie, jak też najpopularniejszym motywem tzw. pamiątek naszego miasta”⁴⁰ – pisał kilka miesięcy temu w liście do IPNu. Ferenc złożył także wniosek do wojewódzkiego konserwatora zabytków o wpisanie pomnika do rejestru, co uchroniłoby monument przed wyburzeniem. Otrzymał jednak odpowiedź odmowną. W przeszłości próbował też „ratować” pomnik proponując przemianowanie go na Pomnik Wyzwolenia.

O tym, że losy rzeszowskiego pomnika są przesądzone poinformował w maju br. na Facebooku Andrzej Dec, przewodniczący Rady Miasta Rzeszowa. Na swoim profilu umieścił wówczas opinię Instytutu Pamięci Narodowej, którą otrzymał od Adama Siwka z Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa w Warszawie, działającego przy Komisji Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu IPN. Nie krył rozczarowania decyzją i argumentacją Instytutu: „Nie ma chociażby odniesienia do tego, jak ten pomnik jest dziś odbierany. Wszyscy wiemy, że dziś już niczego nie propaguje, a IPN kompletnie to ignoruje odnosząc się tylko i wyłącznie do intencji budowniczych”⁴¹.

Za wyburzeniem pomnika opowiadają się rzeszowscy politycy PiS. Wojewoda podkarpacki, Ewa Leniart w rozmowie z portalem rzeszow-news.pl nie tylko zgodziła się z opinią IPN, że „pomnik bezspornie propaguje komunizm”, ale także przekonywała, że nie jest on aż tak oczywistą wizytówką miasta, jak twierdzą jego obrońcy. „W 2013 lub 2014 roku byłam współorganizatorem razem z Uniwersytetem Rzeszowskim konferencji m.in. o obiektach propagujących komunizm. Pojawiła się na nim kwestia pomnika Czynu Rewolucyjnego. Jeden z pracowników naukowych – socjolog – zrobił badania odnośnie symboli miasta Rzeszowa. I ten pomnik wcale nie był jednym z pierwszych wśród obiektów

³⁹ T. Ławnicki, *„Komu przeszkadza? Księdzu? Bo mu się brudne myśli kołaczą?”*. Pomnik - wizytówka Rzeszowa może zniknąć w 2018 r., NaTemat.pl, [online:] <http://natemat.pl/221645,komu-przeszkadza-ksiedzu-bo-mu-sie-brudne-mysli-kolacza-pomnik-wizytowka-rzeszowa-moze-zniknac-w-2018-r> [dostęp: 15.07.2018].

⁴⁰ *Awantura o symbol Rzeszowa. IPN chce burzyć, a mieszkańcy? „PiS-owskiej władzy się uwidziało”* [online:] <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,23272212,awantura-o-symbol-rzeszowa-ipn-chce-burzyc-a-mieszkancy-pisowskiej.html> [dostęp: 15.07.2018].

⁴¹ J. Gościńska, *Pomnik Czynu Rewolucyjnego ma zniknąć. IPN odpowiedział Bernardynom*, Rzeszow-news.pl, [online:] <http://rzeszow-news.pl/pomnik-czynu-rewolucyjnego-zniknie-ipn-odpowiedzial-bernardynom> [dostęp: 15.07.2018].

uznawanych za symbole miasta. Był dopiero na 9. miejscu⁴² – powiedziała Leniart, w przeszłości dyrektor rzeszowskiego oddziału IPN.

Również kandydat PiS na prezydenta Rzeszowa, Wojciech Buczak, nie ukrywa, że chętnie przyczyni się do likwidacji pomnika. „Jego usytuowanie ogranicza możliwości koniecznej przebudowy bardzo ważnego węzła komunikacyjnego. Jestem przekonany, że fachowcy mogą zaprojektować radykalną przebudowę ronda Dmowskiego w celu poprawy komunikacji w centrum miasta. Jeśli pomnik zniknie, a wszystko na wskazuje na to, że przepisy prawa to wymuszą, to będzie można ten węzeł przebudować”⁴³ – powiedział w rozmowie z Gazetą Wyborczą.

Z publicznej debaty wyraźnie wyłania się podział na inspirowany polityką historyczną rządu i niewzruszony głos przedstawicieli Instytutu Pamięi Narodowej oraz żywo broniących monumentu lokalnych polityków opozycji i przede wszystkim samych mieszkańców Rzeszowa. Podkreślić trzeba, że ani jedni ani drudzy nie są jednak decydentami, ponieważ formalnym właścicielem terenu, na którym stoi pomnik wciąż jest zakon Bernardynów i dopiero po 20 października o losach pomnika będzie mógł decydować wojewoda. Czy zdecyduje się narazić mieszkańcom i przeforsować rozbiórkę pomnika?

Inaczej niż w przypadku warszawskiego pomnika wdzięczności – ta bitwa może się okazać dla polityków przegrana i to pomimo dużego poparcia dla PiSu na Podkarpaciu. Pod pomnikiem organizowane są protesty i happeningi. 13 maja br. zorganizowano muzyczny piknik #PomnikMaZostać. „A gdyby tak paryżanie postanowili wyburzyć wieżę Eiffla? Kupa drutu. Ani to ładne, ani pożyteczne. Albo lepiej – gdyby rzymianie postanowili wyburzyć Koloseum. To jest przecież relikw po imperium rzymskim. Tam przecież bestialsko mordowano ludzi. A rzeszowianie chcą wyburzyć najbardziej rozpoznawalny symbol tego miasta, dlatego, że kojarzy się z komuną. Komuna jest do bani, tak samo jak każdy ustrój, który dyktuje ci, co masz myśleć. A gdyby tak zmienić wydźwięk, znaczenie i symbolikę pomnika?” – zastanawiała się na Facebooku Dominika Kobiałka, finalistka programu „The Voice of Poland”, która wystąpiła podczas pikniku. Podczas imprezy zebrano ponad 1000 podpisów poparcia dla pozostawienia pomnika⁴⁴.

⁴² M. Kobiałka, *Wojewoda czeka na ruch oo. Bernardynów ws. pomnika Czynu Rewolucyjnego*, Rzeszow-news.pl, [online:] <http://rzeszow-news.pl/wojewoda-podkarpacki-czeka-na-ruch-oo-bernardynow-ws-pomnika-czynu-rewolucyjnego/> [dostęp: 15.07.2018]

⁴³ #PomnikMaZostać. *W niedzielę piknik w obronie pomnika Czynu Rewolucyjnego*, Rzeszow-news.pl, [online:] <http://rzeszow-news.pl/w-niedziele-muzyczno-piknikowa-obrona-pomniku-czynu-rewolucyjnego/> [dostęp: 15.07.2018].

⁴⁴ M. Mach, *Bernardyni niezadowoleni z "Pikniku pod Pomnikiem"*. "Niestosowny", Wyborcza.pl. [online:] <http://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/7,34962,23411392,oo-bernardyni-niezadowoleni-z-pikniku-pod-pomnikiem-niestosowny.html>, [dostęp: 17.07.2018].

Na pewno o Pomniku Czynu Rewolucyjnego będzie jeszcze głośno. Na Facebooku prężnie działa funpage „Bitwa o Rzeszowski Pomnik”⁴⁵, który swoje posty taguje hashtagem #bitwatwa.

Na aż taką medialną popularność nie może liczyć inny rzeszowski pomnik, zaliczanym tak jak „Czterej śpiący” do „pomników wdzięczności” i zakwalifikowany do usunięcia z przestrzeni publicznej. Pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej również znajduje się w centrum Rzeszowa, w małym parku, na Placu Ofiar Getta. Wystawiono go w 1950 roku w hołdzie Armii Radzieckiej. Pomimo licznych kontrowersji, przetrwał pod swoją pierwotną nazwą aż do teraz i jedynie tablica informacyjna zmienia dziś jego historyczny wydźwięk. Pierwotnie władze Rzeszowa nie przychyliły się do wniosku podkarpackiego oddziału Europejskiego Centrum Ścigania Zbrodniarzy Komunistycznych i Stalinowskich o usunięcie Pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej z placu Ofiar Getta. Decyzja ta sprawiła, że Rzeszów znalazł się w 2016 roku w centrum zapoczątkowanej przez pochodzącego z Kalingradu dziennikarza, Andrieja Wypołzowa, internetowej akcji #Thanks_Rzeszow⁴⁶. W jej ramach rosyjski publicysta dziękował władzom miasta, że nie zdecydowały się na wyburzenie socjalistycznego monumentu i skutecznie namawia do tego innych. W mediach społecznościowych pojawiły się dziesiątki zdjęć typu selfie, na których młodzi Rosjanie trzymają kartki z podziękowaniami: „Dziękujemy Rzeszowowi za pamięć #thanks_Rzeszow”. Do akcji włączyli się m.in. mer Moskwy i Kalingradu. W tej chwili wiadomo już, że decyzją rzeszowskich radnych pomnik zostanie usunięty z Placu Ofiar Getta i trafi na cmentarz żołnierzy Armii Radzieckiej przy ul. Lwowskiej lub do zbiorów muzealnych.

Co ciekawe, rzeszowskie pomniki to w pewnym sensie naczynia połączone. To debata nad losem pomnika wdzięczności, wywołała temat rozbiórki „rzeszowskiej Nike”. Włodzimierz Nowak, działacz PiS i dyrektor podkarpackiego oddziału Europejskiego Centrum Ścigania Zbrodniarzy Komunistycznych i Faszystowskich, wnioskował pierwotnie o wyburzenie pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej. Dopiero zapytany przez media o pomnik Czynu Rewolucyjnego odpowiedział, że i ten należałoby zrównać z ziemią, a na jego miejsce postawić Matkę Boską Rzeszowską.

Na tej „szachownicy” dzieje się dużo więcej – w 2013 roku przy ulicy Cieplińskiego stanął pomnik Żołnierzy Wyklętych, który upamiętnia Łukasza Cieplińskiego oraz siedmiu członków IV zarządu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, zaś przed Urzędem Marszałkowskim odsłonięto w 2015 r. pomnik pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej. Rok później zaledwie kilka kroków dalej odsłonięto pomnik upamiętniający 1050. rocznicę

⁴⁵ Bitwa o Rzeszowski Pomnik, Facebook, [online:] <https://www.facebook.com/bitwaopomnik/> [dostęp: 15.07.2018].

⁴⁶ Polish Town Wins Kudos for Keeping Soviet-Era Monument, [online:] <http://sputniknews.com/europe/20160421/1038391993/poland-journalist-monuments.html>, [dostęp: 27.05.2016].

Chrztu Polski. Są to jednak obiekty ledwo widoczne i „rywalizujące” o niewielką przestrzeń, na której je sfłoczono. Póki co wciąż jeszcze dominuje nad nimi Pomnik Czynu Rewolucyjnego, a „bitwa trwa”.

„ORGANY HASIORA” – JAKA TO MELODIA?

Trzeci z analizowanych przeze mnie pomników to Organy (dawniej: Pomnik ofiar walk wewnętrznych po II Wojnie Światowej), 13-metrowy monument autorstwa znanego artysty Władysława Hasiora. Pomnik wzniesiono w 1966 roku na Przełęczy Snózka (653 m n.p.m.), w paśmie łączącym Gorce z Pieninami, nieopodal Czorsztyna, skąd rozpościera się wyjątkowy widok na kilka parków krajobrazowych i góry: Tatry, Gorce i Pieniny. Pomnik poświęcony był „poległym w walce o utrwalenie władzy ludowej na Podhalu”, popularnie zwanym „utrwalaczami”. W PRL-u określano tak żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, funkcjonariuszy UB i MO oraz aktywistów partyjnych. Nie jest jasne, w jakim stopniu Władysław Hasior zdawał sobie sprawę z wydźwięku przyjmowanego zlecenia. Zresztą zaskakujący jest już sam wybór artysty – raczej niezrozumianego przez mu współczesnych i dalekiego od socrealistycznego nurtu, stypendysty francuskiego ministerstwa kultury i członka artystycznej grupy Phases. Decydenci upomnieli się jednak o Hasiora, a on nie bardzo mógł odmówić.

Organy – rzeźba przypominająca skrzydła lub szpony – miały grać na tej samej zasadzie co harfa eolska, instrument strunowy, którego struny pobudzone były przez podmuch wiatru. W zamyśle Hasiora organy grać miały na cześć wszystkich, którzy zginęli podczas wojny i po niej na Podhalu. Na to jednak nie chciała się zgodzić władza. – Pierwotnie pomnik miał upamiętniać żołnierzy z obu stron barykady poległych w wojnie domowej drugiej połowy lat 40. Miał nawoływać do pojednania. Pamięć tragedii wciąż była świeża. Od rozbicia ostatnich oddziałów partyzanckich w Gorcach minęło zaledwie kilkanaście lat⁴⁷ – uważa biograf Hasiora, Antoni Kroh.

Inskrypcja o „utrwalaczach” miała pojawić się dopiero, gdy pomnik stanął i rzeźbiarz nie miał już na to wpływu. W innych przekazach można znaleźć, że Hasior zgodził się na pomnik „tylko na cześć utrwalaczy”, ale organy miały nigdy nie zagrać. Według niektórych źródeł – z powodu niezamontowania na pomniku odpowiednich piszczałek organowych, gongów, fletów i dzwonek zaprojektowanych przez Hasiora. Według innych – wkrótce po inauguracji pomnika usunięto części grające pod pretekstem troski o zachowanie ciszy w rejonie pasterskim⁴⁸. Są też głosy, że źródłem dźwięku miała być sama konstrukcja, a to że

⁴⁷ W. Czuchnowski, J. Celichowski, *Co z tymi pomnikami?*, „Gazeta Wyborcza” nr 269, wydanie z dnia 18.11.2008, str. 25.

⁴⁸ Władysław Hasior, Culture.pl, [online:] <http://culture.pl/pl/tworca/wladyslaw-hasior>, [dostęp: 15.07.2018].

milczy... ma znaczenie. 44 lata po inauguracji, podczas wzbudzającego liczne kontrowersje remontu pomnika, zamontowano kilka dzwonek pasterskich, które czasem słychać, ale jest to zaledwie namiastka „organowej” muzyki, jakiej spodziewano się po tej dziwnej i niepokojącej konstrukcji.

To nie jedyna modyfikacja zamysłu autora. Gdy 9 października 1966 roku odsłaniano pomnik z granitową płytą z napisem: „Wiernym synom Ojczyzny poległym na Podhalu w walce o utrwalenie władzy ludowej – Społeczeństwo ziemi krakowskiej w 1000-lecie państwa polskiego”, dodano do niego również elementy niezaplanowane oryginalnie przez Hasiora: rząd figur zabitych, atrapy karabinów i kamienną rynną, w której płonął ogień.

W 1989 roku, po upadku komunizmu, rozpoczęła się długa debata nad dalszymi losami monumentu. W 1993 roku sam artysta zwrócił się do władz gminy Czorsztyn z prośbą o przemianowanie znaczenia pomnika i proponował skucie tablicy i leżących postaci. Już w 2008 roku, gdy w Sejmie trwały prace nad projektem ustawy Prawa i Sprawiedliwości o miejscach pamięci narodowej, której efektem miało być m.in. usuwanie z życia publicznego symboli komunizmu, a klub PiS chciał, żeby wojewodowie byli odgórnie zmuszeni do usunięcia z przestrzeni publicznej obiektów czczących komunizm, na pierwszy ogień miały pójść właśnie żelazne Organy Hasiora. „Nie można dłużej tolerować obecności w sferze publicznej symboli tego, co przyniosło Polsce i Narodowi zniewolenie i upokorzenie, i co stanowi zaprzeczenie wartości deklarowanych w preambule do Konstytucji RP, na których oparty jest dzisiejszy ład ustrojowy” – napisano w uzasadnieniu projektu ustawy. Projekt został jednak odrzucony, a Organy ocalone. Temat wracał jeszcze wielokrotnie. Zdania dalej były podzielone, choć co do jednego trzeba było się zgodzić: jeśli pomnik miał zostać, wymagał natychmiastowego remontu.

Temu zdecydowanie sprzeciwiało się pięć stowarzyszeń z Podhala: powiązany strukturalnie z PiS Klub im. Władysława Zamoyskiego w Zakopanem, Zarząd Główny Związku Podhalań, Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół" w Zakopanem, Związek Polskiego Spisza oraz Towarzystwo Przyjaciół Orawy. Ich zdaniem pomnik Hasiora to symbol władzy komunistycznej. „Obiekt zwany >>Organami Hasiora<< (typowy przykład ubelisku, czyli pomnika utrwalaczy władzy ludowej) był postawiony dla uczczenia ludzi służących w formacjach UB-KBW MO... Nie zgadzamy się z opiniami, że dzieło artysty może funkcjonować w publicznym wymiarze poza dobrem i złem... Żalostną jest obrona pomników komunistycznych zbrodniarzy argumentami o szacunku dla sztuki >>wielkiego artysty<<... Obrona pomników komunizmu jest w dzisiejszych czasach makabrycznym przykładem zniewolonego umysłu homo sovieticus. A patrząc w przyszłość, z szacunkiem dla przeszłości – po usunięciu ubelisku Hasiora na Sznocze między papieskimi szlakami Gorców i Pienin winien stanąć smukły i piękny Krzyż Papieski... Najwyższy czas uprzątnąć

góralską gazdówkę”⁴⁹ – pisał Społeczny Komitet Pamięci Konfederacji Tatrzańskiej, ROCH-a i Zgrupowania "Błyskawica".

Wśród zwolenników utrzymania rzeźby i jej remontu byli m.in.: mieszkańcy wsi Kluszkowce, na terenie której znajduje się pomnik, profesorowie, pracownicy i studenci Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i teatr „Nie Teraz” z Tarnowa Mościc. Ich zdaniem pomnik na przełęczy Snózka jest przede wszystkim dziełem sztuki, a intencją autora nie było gloryfikowanie komunizmu.

– Burzenie pomników autorstwa twórców tej miary jest oburzające, zadziwiające i smutne. Wydaje się, że fundamentalizm, myślenie życzeniowe i schematyczne jest coraz powszechniejsze. Hasior nie był artystą reżimowym, jego sztuka nie była tworzona na zamówienie. Tak łatwo jest dzisiaj osądzać ludzi, którzy przetrwali wojnę, żyli, pracowali i tworzyli w okresie komunizmu. Smutkiem napawa to wykoślawianie historii. Smutną obserwacją jest konstatacja, że dzisiejsi sprawiedliwi najczęściej albo są zbyt młodzi, by ten wstrętny czas pamiętać, albo – gdy są starsi, wtedy gdy było to potrzebne, odwagą najczęściej nie grzeszyli⁵⁰ – pisał w obronie Organów prof. Ksawery Piwocki, rektor ASP w Warszawie.

Zgodnie z uchwałą rady gminy Czorsztyn z 2009 roku, nazwa pomnika została oficjalnie zmieniona z „Pomnika ofiar walk wewnętrznych po II Wojnie Światowej” na powszechnie funkcjonującą – „Organy”, zaś jesienią 2010 roku na zlecenie władz gminy i Fundacji Rozwoju Jeziora Czorsztyńskiego przeprowadzono remont, którego koszt wyniósł 30 tys. złotych. Gminę Czorsztyn finansowo wsparły władze Zakopanego, gdzie przez lata mieszkał i tworzył Władysław Hasior (również nad jego słynną, mieszczącą się w centrum Zakopanego autorską galerią przeszła swego czasu polityczno-medialna burza⁵¹).

Przeciwko tej inicjatywie miasta wystąpił wspomniany już Klub im. Zamoyskiego i związany z nim były burmistrz Zakopanego, Piotr Bąk. Polityk wspierał się opinią dyrektora krakowskiego oddziału IPNu, Marka Lasoty: „Niewątpliwie odnowienie go [pomnika – przyp.] i pozostawienie w miejscu, w którym został umieszczony w epoce komunizmu, nadałoby mu na nowo rolę narzędzia indoktrynacji politycznej, propagującej treści i przesłanie nie do pogodzenia z obowiązującym prawem, w tym zapisami Preambuły i art. 13. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 256. Kodeksu Karnego”.

– Nie chcemy, by to miejsce odbierano jako symbol komunizmu. Chcemy za to uchronić dzieło wybitnego artysty, tak by było atrakcją turystyczną z prawdziwego zdarzenia –

⁴⁹ B. Kuraś, Organy, Wyborcza.pl[online:]

<http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,5220975,20081129RP-DGW,Organy,.html>, [dostęp: 15.07.2018].

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ B. Kuraś, Galeria Hasiora PiS-owi też przeszkadza, „Gazeta Wyborcza”, strony lokalne GW - Kraków nr 229, wydanie z dnia 30.09.2010, s.6.

wyjaśniał oponentom wójt gminy Czorsztyn, Waldemar Wojtaszek. I okazuje się, że żelazne Organy, a nawet ich elementy, faktycznie mogą stanowić atrakcję. Pieniądze wydane na remont częściowo udało się odzyskać dzięki zlicytowaniu na aukcji ich dawnej tablicy⁵².

Organy – same bezdźwięczne – stały się jednak powodem licznych głosów. Dyskurs medialny na ich temat najlepiej podsumowały same media: „Czasami wokół pomnika Hasiora panowała cisza. Czasami kakofonia”⁵³.

– Dziś politycy aż lewitują z radości, gdy uda im się gdzieś postawić figurę Jana Pawła II. Robią to na swoją chwałę, nie papieską. Efekt – dziesiątki koszmarków wzniesionych beztalenciem, pychą rządzących i służalczą wykonawców. Nikt nie wie, co papież z tego ma. A jeśli – uchowaj Boże – za jakiś czas zmieni się ustrój, pojawią się nowe stowarzyszenia i przyjdą nowi politycy, ci nowi, jakiś kolejny IPN, będą zwalać tych papieży. Dla takiej samej potrzeby chwały, jaką dyszeli ich poprzednicy stawiający okropne figury. I pewnie w twórczym natchnieniu zniszczą kilka dobrych rzeźb. Nie bronię czołgów-pomników wystających w polskich miasteczkach. Ani jakichś z Nowej Huty albo Dzierżyńskich z Warszawy. Komuniści wpadli na pomysł utrwalania utrwalaczy, ale też wpadli na Hasiora – genialnego artystę. Dajmy sobie spokój z komunistami, ale Hasiora zostawmy. Na treść napisu nie miał wpływu. >>Guernicę<< Picassa też przed laty wpisano na indeks⁵⁴ – podkreśla Andrzej Szarek, rzeźbiarz, przyjaciel i uczeń Hasiora.

Za sprawą ustawy dekomunizacyjnej dalsze losy Organów Hasiora znów stanęły pod znakiem zapytania, a dyskusje – mimo że do tej pory nawet lokalni politycy PiS uznali usunięcie tablic za wystarczającą „dekomunizację” – podjęto na nowo. Powołując się na nowe prawo, IPN jednoznacznie opowiada się za usunięciem Organów z przestrzeni publicznej. „Władysław Hasior zrealizował przedsięwzięcie służące upamiętnieniu funkcjonariuszy aparatu terroru stalinowskiego państwa w okresie łamania oporu społeczeństwa, budowy podstaw totalitarnego systemu władzy oraz bezwzględnej rozprawy ze środowiskami niepodległościowymi”⁵⁵ – mówi na łamach „Gazety Krakowskiej”, Maciej Korcuć, naczelnik Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN, Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie.

⁵² Pochwała "utrwalaczy" wesprze remont pomnika Hasiora, Dzieje.pl za PAP, [online:] <http://dzieje.pl/content/pochwa%C5%82-utrwalaczy-wesprze-remont-pomnika-hasiora>, [dostęp: 15.07.2018].

⁵³ Hasior zdekomunizowany, Wyborcza.pl, [online:] http://wyborcza.pl/1,76842,6004200,Organy___Hasior_zdekomunizowany.html, [dostęp: 27.05.2016].

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Ł. Bobek, Pieniny. IPN uważa, że pomnik "Organy" Hasiora trzeba zdemontować, Gazeta Krakowska, [online:] <http://www.gazetakrakowska.pl/wiadomosci/podhale/a/pieniny-ipn-uwaza-ze-pomnik-organy-hasiora-trzeba-zdemontowac,12598950/>, [dostęp: 15.07.2018].

Co ciekawe, jeśli wojewoda małopolski zdecyduje się na likwidację Organów, działania te zbiegną się z zainicjowanymi przez miasto Zakopane obchodami Roku Władysława Hasióra.

DYSKURS POLITYCZNY I MEDIALNY O POMNIKACH

W kwietniu 2016 r. Sejm przyjął ustawę dekomunizacyjną⁵⁶, która zakłada, że nazwy budowli, ulic, placów nie mogą upamiętniać osób, organizacji i wydarzeń symbolizujących komunizm lub inny ustrój totalitarny. Ówczesny prezes IPN, Łukasz Kamiński, zapowiedział likwidację pomników symbolizującym komunizm i jego dominację nad Polską. Samorządy miały być skutecznie namawiane do usuwania takich pomników ze swojego terytorium.

Był to kolejny i zdecydowanie najsilniejszy impuls do polemik na temat losu kontrowersyjnych pomników. Jak wynika z analizy powyższych przypadków – za każdym razem inspiracja do podjęcia tematu wytworzona jest w ramach dyskursu politycznego (uchwały, oficjalne stanowiska i wypowiedzi), podjęta następnie przez media ogólnopolskie i rozwinięta przez media lokalne (dyskurs medialny). To wywołuje oddźwięk społeczny – sygnał, czym dany pomnik dla lokalnej społeczności jest. W przypadku wszystkich analizowanych pomników widać wyraźnie, że mieszkańcy przywiązali się już do monumentów i nie patrzą na nie przez pryzmat historycznych i politycznych znaczeń, a raczej dostrzegają w nich element oswojonej panoramy regionu. Swoisty „nakaz” usuwania tego typu obiektów z przestrzeni publicznej przychodzi z centrali i jest motywowany przede wszystkim politycznie, a presja nasila się w okresie przedwyborczym. W ten sposób można odnieść wrażenie, że dyskurs o pomnikach nie dotyczy już ich historycznego znaczenia czy faktycznej niestosowności, ale nowego, politycznego znaczenia zmian wprowadzanych przez rząd, a protesty w obronie pomników czy nazw ulic wpisują się w długą listę społecznych protestów przeciwko autorytarnie narzucanej „dobrej” zmianie.

Oprócz politycznego kalendarza istotny wpływ na zwiększenie medialnego zainteresowania losami znajdujących się na celowniku IPNu obiektów architektonicznych jest ich geograficzna lokalizacja. Im bliżej centrali, tym łatwiej władze samorządowe zdyscyplinować. Pomnik „Czterech śpiących” znajdował się nie tylko przy istotnym węźle komunikacyjnym, ale przede wszystkim w stolicy kraju, mieście szczególnie wrażliwym na historyczne upamiętnienia. Dyskusja nad nim nasiliła się w okresie przedwyborczym. Można więc domniemywać, że zadziałała zasada: co z oczu, to z serca.

Organów Hasióra zlokalizowanych na geograficznym uboczu, dziś bardziej niż pierwotnie ukrytych też przez otaczającą przyrodę, oprócz akceptacji społeczności lokalnej broni też lokalizacja. Natomiast nie jestem przekonana, czy taką ochronę zapewnia im autorstwo znanego artysty. Trzeba bowiem podkreślić, że jest to twórca nie przez wszystkich

⁵⁶ Sejm przyjął ustawę dekomunizacyjną. Nikt nie głosował przeciw. Będą zmiany nazw ulic, źródło PAP, [online:] <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,19850484,sejm-przyjal-ustawe-dekomunizacyjna-nikt-nie-glosowal-przeciw.html>, [dostęp: 06.06.2016].

akceptowany i wart zachowania, a argumenty, że Organy są przykładem sztuki działają na ich przeciwników jak płachta na byka, jakby ta drapieżna konstrukcja skupiała na sobie znacznie więcej niż tylko potępienie zbrodni minionego systemu, ale również niechęć do awangardowej sztuki w ogóle. Dla mieszkańców regionu nawet jeśli nie są one dziełem sztuki, mają potencjał atrakcji turystycznej.

Podobne czynniki działają na korzyść „symbolu Rzeszowa”. Pomnik Czynu Rewolucyjnego nie tylko cieszy się ogromną przychylnością społeczności lokalnej, ale jest też obiektem znanym i rozpoznawalnym w całej Polsce. I choć w chwili publikacji tego tekstu jego losy wciąż pozostają niewyjaśnione, rzeszowski ratusz nadal korzysta z symboliki pomnika zamawiając gadżety, które mają promować miasto (pozostałe wzory wykorzystane przy pamiątkach dla gości odwiedzających ratusz to logo miasta oraz samolot)⁵⁷. To akurat nie jest zaskoczeniem, może wręcz odnieść wrażenie, że to kolejny krok, za pomocą którego prezydent miasta chce pomnik zabezpieczyć. Wiadomo już też jednak, że oo. Rafał Klimas, gwardian klasztoru Bernardynów, właściciel gruntu, przychylił się do krytycznej oceny monumentu jako symbolu miasta: „Niewątpliwie nie powinien nim być pomnik o tak negatywnej wymowie – napisał na stronie parafii. Jeśli władze zakonu zdecydują się pomnik wyburzyć będzie to gest niewątpliwie polityczny, który zniechęci może wiernych. „Jestem katolikiem i nie rozumiem, dlaczego my, wierni, wspierając ojców Bernardynów, mamy finansować jakieś widzimisię partii politycznej? Zakonnicy mają wyburzać pomnik, bo tak się PiS-owskiej władzy uwidziało. Święty Franciszek by się przewrócił, gdyby usłyszał, że spadkobiercy idei franciszkańskiej, mają burzyć pomnik. Oni nie są od tego” – powiedział w rozmowie z NaTemat Ireneusz Dzieszko, prezes zarządu Konserwatywnego Instytutu Galicyjskiego w Rzeszowie. To tylko jeden z bardzo wielu krytycznych głosów, które sprawiają, że ani lokalni politycy PiS ani zakon mimo legitymizacji prawnej, nie śpieszy się, żeby dokonać zamachu na pomnik. W tym wypadku strona występująca przeciwko pomnikowi i domagający się jego wyburzenia lub zastąpienia przez inną formę architektoniczną, musi liczyć się nie tyle ze sprzeciwem swoich politycznych konkurentów, ale całej społeczności. Lokalny patriotyzm i przywiązanie do charakterystycznego elementu miasta może okazać się w Rzeszowie silniejszą motywacją niż lojalność wobec partii politycznej, która cieszy się w mieście znacznym poparciem. Podobnie tłumaczyć można czwartą już kadencję prezydenta wywodzącego się ze środowisk lewicowych, a mimo to uznanego za dobrego gospodarza miasta. Walka o pomnik Czynu Rewolucyjnego będzie starciem między tym, co lokalne, znane i praktyczne, a tym, co narzucone z Warszawy, wymagające nakładu kosztów i odbierające mieszkańcom możliwość stanowienia o wyglądzie centrum miasta.

⁵⁷ M. Mach, *Rzeszów nadal chce się promować pomnikiem. Choć IPN chce jego usunięcia*, Wyborcza.pl, [online:] <http://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/7,34962,23689026,rzeszow-nadal-chce-sie-promowac-pomnikiem-choc-ipn-chce-jego.html#Czolka3Img>, [dostęp: 19.07.2018].

A skoro już o wyglądzie mowa – jak widać stosunkowo niewiele w dyskursie o pomnikach mówiło się o stronie estetycznej tych obiektów. Jak monumentalne by nie były, najczęściej są tylko pionkami w rękach polityków żadnych równania tego typu upamiętnień z ziemią. W politycznym dyskursie o pomnikach prawie nieobecna jest próba dialogu, negocjacji znaczeń czy modyfikacji, które pozwoliłyby, aby nadać pomnikom nowe znaczenie. Brakuje też propozycji czy wizualizacji, jak zagospodarowany miałby być teren, na którym do tej pory stał pomnik. Jedynym przekazem jest na ten moment to, że pomniki „muszą odejść”.

Literatura

1. Barthes R., *Dyskurs historii*, tłum. A. Rysiewicz i Z. Kloch, „Pamiętnik Literacki” LXXV, 1984, s. 225-236.
2. Barthes R., *The Eiffel Tower*, [w:] *A Barthes Reader*, Hill and Wang, New York 1983, s. 236-250.
3. Czarnecka D., „Pomniki wdzięczności” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i III Rzeczypospolitej, „Dzieje Najnowsze”, rocznik XLV – 2013, 4 s. 93-100.
4. Czarnecka D., „Pomniki wdzięczności” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej, IPN, Warszawa 2015.
5. *Dyskurs jako struktura i proces*, red. van Dijk Teun A., tłum. G. Grochowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
6. Gębczyńska-Janowicz A., *Polskie założenia pomnikowe. Rola architektury w tworzeniu miejsc pamięci od połowy XX wieku*, Neriton, Warszawa 2010.
7. Grzesiuk-Olszewska I., *Polska rzeźba pomnikowa w latach 1945-1995*, Neriton, Warszawa 1995.
8. Kawka M., *Sześć dyskursów o języku*, Menora, Skopje 2012.
9. Majka S., *Rzeszów i jego strukturalna przestrzeń*, RS DRUK, Rzeszów 2004.
10. Tazbir J., *Warszawskie pomniki narodowej chwały i – hańby*, [w:] Warszawa. O czym mówią pomniki i kamienie, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2000.
11. Żółkiewski S., *Teksty kultury. Studia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1988.

Wybrane artykuły prasowe :

12. Chełmiński J., *Czterej śpiący znów na Pradze*, „Gazeta Wyborcza”, Strony Lokalne Warszawa nr 72, wydanie z dnia 26/03/2016, s. 2
13. Czuchnowski W., Celichowski J., *Co z tymi pomnikami?*, „Gazeta Wyborcza” nr 269, wydanie z dnia 18.11.2008, str. 25.
14. Jarecka D., *Co z tymi pomnikami?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 111, wydanie z dnia 14.05.2007, s. 18.
15. Kuraś B., *Galeria Hasióra PiS-owi też przeszkadza*, „Gazeta Wyborcza”, strony lokalne GW - Kraków nr 229, wydanie z dnia 30.09.2010, s.6.

Źródła internetowe:

16. *Awantura o symbol Rzeszowa. IPN chce burzyć, a mieszkańcy? "PiS-owskiej władzy się uwidziało"*
17. [online:] <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,23272212,awantura-o-symbol-rzeszowa-ipn-chce-burzyc-a-mieszkanicy-pisowskiej.html> [dostęp: 15.07.2018].

18. Bobek Ł., Pieniny. IPN uważa, że pomnik "Organy" Hasiora trzeba zdemontować, *Gazeta Krakowska*, [online:] <http://www.gazetakrakowska.pl/wiadomosci/podhale/a/pieniny-ipn-uwaza-ze-pomnik-organy-hasiora-trzeba-zdemontowac,12598950/>, [dostęp: 15.07.2018].
19. Gościńska J., *Pomnik Czynu Rewolucyjnego ma zniknąć. IPN odpowiedział Bernardynom*, *Rzeszow-news.pl*, [online:] <http://rzeszow-news.pl/pomnik-czynu-rewolucyjnego-zniknie-ipn-odpowiedzial-bernardynom> [dostęp: 15.07.2018].
20. Kobiałka M., *Rzeszów: wyburzą pomniki Czynu Rewolucyjnego i Wdzięczności Armii Czerwonej?*, *Onet.pl*, [online:] <https://rzeszow.onet.pl/rzeszow-wyburza-pomniki-czynu-rewolucyjnego-i-wdziecznosci-armii-czerwonej/yxkqh2>, [dostęp: 15.07.2018].
21. Kobiałka M., *Wojewoda czeka na ruch oo. Bernardynów ws. pomnika Czynu Rewolucyjnego*
22. , *Rzeszow-news.pl*, [online:] <http://rzeszow-news.pl/wojewoda-podkarpacki-czeka-na-ruch-oo-bernardynow-ws-pomnika-czynu-rewolucyjnego/> [dostęp: 15.07.2018]
23. *Kolorowa rewolucja w Macedonii*, [online:] <http://www.euractiv.pl/demokracja/artukul/kolorowa-rewolucja-w-macedonii-008348>, [dostęp: 6.06.2016].
24. Ławnicki T., *"Komu przeszkadza? Księdzu? Bo mu się brudne myśli kołaczą?"*. *Pomnik - wizytówka Rzeszowa może zniknąć w 2018 r.*, *NaTemat.pl*, [online:] <http://natemat.pl/221645,komu-przeszkadza-ksiedzu-bo-mu-sie-brudne-mysli-kolacza-pomnik-wizytowka-rzeszowa-moze-zniknac-w-2018-r> [dostęp: 15.07.2018].
25. *Na Facebooku powstała grupa obrońców pomnika Czynu Rewolucyjnego w Rzeszowie*, Mach M., *Bernardyni niezadowoleni z "Pikniku pod Pomnikiem"*. "Niestosowny", *Wyborcza.pl*. [online:] <http://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/7,34962,23411392,oo-bernardyni-niezadowoleni-z-pikniku-pod-pomnikiem-niestosowny.html>, [dostęp: 17.07.2018].
26. *Na Facebooku powstała grupa obrońców pomnika Czynu Rewolucyjnego w Rzeszowie*, *Nasze Miasto Rzeszów*, [online:] <http://rzeszow.naszemiasto.pl/artukul/na-facebooku-powstala-grupa-obroncow-pomnika-czynu,2551434,art,t,id,tm.html>, [dostęp: 15.07.2018].
27. *Oni nie chcą powrotu "Czterech Śpiących" na Pragę*, *Wirtualna Polska za PAP*, [online:] http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Oni-nie-chca-powrotu-Czterech-Spiacych-na-Prage,wid,14170917,wiadomosc.html?ticaid=117049&_tictsn=3, [dostęp: 15.05.2016].
28. *Pochwała "utrwalaczy" wesprze remont pomnika Hasiora*, *Dzieje.pl za PAP*, [online:] <http://dzieje.pl/content/pochwa%C5%82-utrwalaczy-wesprze-remont-pomnika-hasiora>, [dostęp: 15.07.2018].
29. *Pomnik "czterech śpiących" nie wróci na pl*. *Wileński*, *Wirtualna Polska za PAP*, [online:] <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1019393,title,Pomnik-czterech-spiacych-nie-wroci-na-pl-Wilenski,wid,17293364,wiadomosc.html?ticaid=117c1f>, [dostęp: 09.09.2016].
30. *Rostkowska A., Projekt Skopje 2014: Jak ze stolicy Macedonii zrobiono Disneyland za pół miliarda euro z pieniędzy podatników*, *Wyborcza.pl*, [online:] http://wyborcza.pl/1,75399,18217384,Projekt_Skopje_2014__Jak_ze_stolicy_Macedonii_zrobiono.html, [dostęp: 15.07 2018].

31. Smoleński P., Kuraś B., *Hasior zdekomunizowany*, Wyborcza.pl, [online:] http://wyborcza.pl/1,76842,6004200,Organy___Hasior_zdekomunizowany.html, [dostęp: 15.07.2018].
32. Szpala I., *Większości pomnik nie przeszkadza*, Wyborcza.pl, [online:] http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,7817293,20131127WA-DLO,Wiekszosci_pomnik_nie_przeskadza,.html, [dostęp: 15.07.2018].
33. Szpala I., *Zostawić czy usunąć pomnik Śpiących? Wyniki nowego sondażu*, Wyborcza.pl, [online:] http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34889,15029940,Zostawic_czy_usunac_pomnik_Spiacych__Wyniki_nowego.html, [dostęp: 15.07.2018].
34. *Wielka C... Rzeszowska ożyła*, Newsweek.pl za PAP, [online:] <http://www.newsweek.pl/polska/wielka-c---rzeszowska-ozyla,70969,1,1.html> [dostęp: 15.07.2018.]